GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

27. CZERWCA 1918.

NR. 139.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 160.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, wo wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Kompetencye.

Biuro korespondencyjne przyniosło wiadomość o konferencyach polskiego ministra spraw wewnętrznych p. Steckiego z władzami okupacyjnemi w Lublinie w sprawie przejmowania administracyi w austryackiej okupacyi przez rząd polski. Na końcu wiadomości znajduje się takie zdanie: „Uchwały konferencyi lubelskiej będą przedłożone przez generał-gubernatora naczelnej komendzie armii do ostatecznego zatwierdzenia".

Zdanie to dotyka ważnej kwestyi kompetencyi. Jak widać choćby z tej wiadomości, ma decydować w tej sprawie nie głowa państwa, cesarz, nie jego minister spraw zagranicznych, ale — „Armeeoberkommando".

Skąd? na jakiej podstawie?

Jest nią rozporządzenie cesarskie z 31 lipca 1914 r., którem monarcha austro-węgierski przelał swoją władzę na terenach, któreby zajęły wojska na nieprzyjacielu, na najwyższą komendę wojskową. To rozporządzenie obowiązuje do dziś; gdy ustanowiono generał-gubernatorstwo lubelskie, generał-gubernatora nie poddano wprost pod monarchę, lecz tylko pod AOK., którego rozkazów musi bezwzględnie słuchać.

Zgoła inaczej określili Niemcy stanowisko generał-gubernatora warszawskiego. — Tam początkowo zarząd zajętych ziem należał do komendy wojskowej, mianowicie do dowódzcy armii wschodniej (Oberbefehlshaber Ost). Gdy jednak we wrześniu 1915 r. powołano do życia urząd generał-gubernatora warszawskiego, ustanowiono w miejsce tej władzy wojskowej (t. zw. Ob-Ost), usuwając jej poprzednie atrybucye na tym obszarze. Generał-gubernator warszawski nie został więc poddany pod Ob-Ost, lecz wprost pod cesarza niemieckiego. Otrzymał on też od niego pełną władzę rządową (regierende Gewalt) na obszarze generał-gubernatorstwa. Gen.-gub. Beseler na tej podstawie nadaje, zgodnie z wolą cesarza niemieckiego, kierunek polityce w tej okupacyi, wykonywał i w znacznej mierze do dziś wykonywa tam władzę ustawodawczą, jest najwyższą władzą administracyjną. Politycznie i prawnie jest więc jego stanowisko samodzielne, o ile samodzielne może być stanowisko urzędnika.

Generał-gubernator lubelski zaś, mimo tego samego tytułu, ma tylko podrzędne stanowisko. Władzę rządową zachowało AOK. Do AOK. należy ustawodawstwo — ono też wydaje tu osobny dziennik rozporządzeń, gdy dziennik rozporządzeń generał-gubernatorstwa ogłasza tylko przepisy wykonawcze. AOK. nadaje kierunek administracyi i rozstrzyga zażalenia w ostatniej instancyi. Wskutek takiego ukształtowania kompetencyi generał-gubernator jest zwłaszcza skrępowany w stosunkach na zewnątrz; w zasadzie nie wolno mu — co to ma prawo czynić generał-gubernator warszawski, wchodzić w bezpośrednie stosunki z władzami austryackiemi, choćby sąsiedniemi galicyjskiemi, węgierskiemi, austro-węgierskiemi, cesarskiemi niemieckiemi czy nieniemieckiemi w okupacyi niemieckiej, bo to należy do kompetencyi AOK., do której tylko może on stawiać wnioski w tych sprawach. Niepraktyczność tych przepisów zmusiła do zrobienia wyjątków, ale i te wyjątki starano się jaknajciaśniej określić; tak dozwolono generał-gubernatorowi wchodzić bezpośrednio w stosunki z temi władzami: 1) co do spraw obrotu granicznego; 2) co do bieżących spraw administracyjnych i sądowych, o ile to ze względu na potrzebę pośpiechu konieczne; 3) co do bieżących (tj. nie zasadniczych) spraw gospodarczego obrotu i wreszcie 4) co do spraw, gdzie bezpośrednie porozumienie jest niezbędne.

Jakie niekorzyści pociąga za sobą tego rodzaju ukształtowanie spraw kompetencyjnych, o ile właściwiej postąpiły Niemcy na obszarze swej okupacyi, jasno wynika już z tych uwag. Niekorzyści oddania rządowej władzy na terenie okupacyi austryackiej w ręce AOK. są wielokrotne. Powoduje ono przewlekłość w działalności zarządu, gdy każda nieco ważniejsza sprawa, a nawet wiele spraw drobnych, musi odbywać drogę, i to często nie raz jeden, z Lublina do głównej kwatery.

AOK. wydaje ustawy, kieruje administracyą z odległości, na podstawie referatów,

przecież objawia się to także w tem, iż reprezentanci austro-węgierscy przy rządzie polskim w Warszawie, podlegli wprost pod ministerstwo spraw zagranicznych, nie mają żadnego związku z działalnością w okupacyi,

Wystarczy wskazać na fakt, iż Koło polskie nie może mieć żadnego wpływu na AOK., gdy taki wpływ ma prawnie zapewniony na ministerstwo spraw zagranicznych przez parlament i delegacye.

Szkoda wielka, iż Koło polskie dawniej tą kwestyą się nie zajęło, i nie starało wpłynąć na przeprowadzenie odpowiednich zmian w ukształtowaniu stanowiska generał-gubernatora lubelskiego. Może jednak obecnie znajdzie się po temu sposobność, z racyi kryzysu ministeryalnego w Austryi, by tę sprawę poruszyć. Można spodziewać się, że dla tych zmian dałoby się pozyskać rząd węgierski, który wówczas miałby większy wpływ zapewniony na te sprawy, gdyby je wyjęto z pod władzy AOK.

Żądać należałoby, by — na wzór niemiecki — wyjąć generał-gubernatora lubelskiego z pod władzy AOK., a poddać bezpośrednio pod władzę cesarza i króla. Przeprowadzenie tej sprawy jest wyłączną atrybucyą monarchy, który nowem rozporządzeniem zmieniłby dawne z 31 lipca 1914 r. A ważna ta sprawa zwłaszcza ze względu na mające nastąpić oddanie administracyi w ręce rządu polskiego.

St. K.

Telegram powitalny Dra Tertila, wystosowany do marszałka Rady stanu, Fr. Pułaskiego, w stylizacyi cierpi na pewien niedostatek formalny. Słowa: „...my, Polacy z Galicyi..." (jednoczący się duchem z Warszawą) są jakby skrótem, mającym oznaczać wszystkich Polaków, zamieszkałych w Austryi, a więc, obok galicyjskich, przedewszystkiem śląskich. Tak chyba czytelnik ma słowa te rozumieć, skoro serca i myśli Polaków śląskich, niemniej od galicyjskich rwą się ku Warszawie. Litera atoli pozostanie literą, i obcy ograniczy treść telegramu tylko do Polaków galicyjskich — co jest z krzywdą uczuć innych Polaków austryackich. W tym wypadku tedy zamiast słów: „...my, Polacy z Galicyi..." czytelnik pragnąłby znaleźć taksamo zwięzłe a trafniejsze wyrażenia: my, Polacy zaboru austryackiego, my Polacy rakuscy itp.

Rada Stanu.

Na wczoraj zapowiedziane było drugie posiedzenie Rady Stanu. Oczekiwano na niem expose prezydenta gabinetu p. Steczkowskiego. Nadto miała być złożona deklaracya Koła Międzypartyjnego oraz osobna żydowska, p. Nojacha Pryłuckiego. Sprawozdanie powinno nadejść do chwili, gdy te słowa znajdą się w ręku czytelnika. „Aktywiści" postanowili na ogół nie prowadzić dyskusyi nad deklaracya p. Steczkowskiego. Ale grupka „aktywistyczna", złożona z pp. Studnickiego, Łempickiego i Zielińskiego zapowiada krytykę polityki gabinetu p. Steczkowskiego.

Pierwsze posiedzenie komisyi głównej Rady odbyło się w poniedziałek. Wybrano prezydyum komisyi, złożone z pp.: Alfonsa Parczewskiego — przewodniczącego, Witolda Marczewskiego — wiceprzewodniczącego, Władysława Zawadzkiego — sekretarza. Zgodnie z określonemi w tymczasowym regulaminie Rady stanu zadaniami, komisya główna uchwaliła zaproponować Radzie Stanu powołanie na razie komisyi następujących: 1) weryfikacyjnej (5 osób), 2) regulaminowej (7 osób) i 3) petycyjnej (11 osób). Do podziału miejsc w sali posiedzeń Rady Stanu wybrano podkomisyę, złożoną z pp.: Marczewskiego, Marylskiego i Siemieńskiego.

Marszałek Rady Stanu, p. F. Pułaski, wyraził w rozmowie ze współpracownikiem „Kuryera Polskiego" nadzieję, że Rada odpowie swemu zadaniu.

— Upoważnia mnie do tego — mówił — fakt, iż miałem możność porozumienia się ze wszystkiemi ugrupowaniami, wyznającemi różne programy polityczne. Wszędzie znalazłem głębokie ujmowanie istotnych zadań Rady Stanu. Przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych zapewnili mnie, iż reprezentowane przez nich grupy są zdecydowane przystąpić do realnej, konkretnej pracy prawodawczej, nie chcąc dopuścić do jałowej dyskusyi politycznej, wyczerpującej niepotrzebnie energię. Sądzę więc, że przewlekłe mowy nie będą udziałem Rady Stanu.

Rzeczy polskie.

Polacy w Finlandyi.

Do Warszawy przybyło parę osób z Helsingforsu, między innemi p. Tadeusz Skarzyński, który w rozmowie z współpracownikiem „Głosu" podaje kilka interesujących szczegółów o życiu Polaków w stolicy Finlandyi przed walkami z bolszewikami i podczas nich.

— Polaków — mówił — było w Helsingforsie około 2000, częścią żołnierzy, częścią tułaczy z różnych stron. Za inicyatywą p. Juliana Tołłoczki powstało „Zjednoczenie Polskie", które zyskało z biegiem czasu taki autorytet, że władze miejscowe uwzględniały wydawane przezeń legitymacye (pasporty), które uwalniały Polaków od dzielenia zmiennego losu nienawidzonych tam Rosyan. Gorąca sympatya Finlandczyków dla Polski objawiała się często. Na czele opiekunów kolonii polskiej stał prof. uniwersytetu Mikkola oraz małżonka jego, głośna powieściopisarka. Oboje władają doskonale językiem polskim; a pani Mikkola jest tłumaczką literatury polskiej. Finowie żywią wielki kult dla Kościuszki. „On nas, Finów, nauczył marzyć o wolności", powiedział przedstawiciel młodzieży uniwersyteckiej na obchodzie ku czci Kościuszki.

Bolszewicy tolerowali tu zrazu stary rząd Finlandyi, niezbyt mieszając się do spraw wewnętrznych kraju. Ale rozluźnienie dyscypliny w armii dawało się odczuwać ludności. Żołnierze sprzedawali całe „kazionnoje imuszczestwo": broń, amunicyę, mundury, nawet części okrętów, które rozbierali. Stopniowo jednak stary rząd finlandzki począł być bolszewikom solą w oku. Jęli przeciw niemu występować. Pod ich to wpływem powstała czerwona gwardya finlandzka, złożona w części z miejscowych robotników i lumpenproletaryatu, a częściowo z Rosyan. Położenie rządu stawało się coraz trudniejsze, aż wreszcie pod koniec stycznia r. b. przeniósł się cichaczem do Wazy.

Zaczęły się rządy bolszewików, wprowadzanie reform, szablonowe, ściśle podług wzorów ogólno-rosyjskich. Wywołało to zrozumiałą reakcyę. Przeciw nowym porządkom opowiedziało się mieszczaństwo i włościaństwo. Dwa te elementy jęły organizować się i nabywać konspiracyjnie broń. W ten sposób uformowała się i w Helsingforsie biała gwardya, o której walkach na prowincyi z czerwoną gwardyą dochodziły dotąd od dwu miesięcy słuchy.

Na wieść o zbliżeniu się Niemców, bolszewicy wydali przepisy, znacznie ograniczające swobodę mieszkańców Helsingforsu.

— Sam nawet — ciągnął p. Skarzyński — o mało nie przypłaciłem życiem, żem się znalazł na ulicy po godz. 8 wieczorem. Aresztowany, szarpany przez rozbestwiony motłoch, który nie przestawał mi grozić karabinami i rewolwerami przypomniałem sobie, że mam w kieszeni legitymacyę Zjednoczenia. „Polak jestem!" — zawołałem, ukazując pasport. To mnie uratowało.

Nazajutrz, tj. 11 kwietnia r. b. zawrzała walka na ulicach Helsingforsu, zapełnionych pstrym tłumem „czerwono-gwardzistów". Strzelali oni do okien, gdzie, jak sądzili, są kryjówki zmobilizowanej potajemnie białej gwardyi. Ta ostatnia odpowiadała strzałami z dachów i dopiero o g. 5 po poł., na odgłos dzwonu katedralnego, zjawiła się niespodzianie na mieście. W przeciwieństwie do czerwonej gwardyi, była umundurowana i szybko potworzyła regularne oddziały. W godzinę potem rozeszła się wiadomość, iż w porcie wylądowali Niemcy, a jednocześnie lądem z wszech stron zbliża się niemiecka piechota. Bolszewicy jednak nie dawali za wygrane. Gmach senatu oddali nazajutrz o g. 2 po poł., a w dzielnicy fabrycznej kapitulowali aż na trzeci dzień. Wtedy dopiero odżył w pełni ruch uliczny, a biała gwardya była przedmiotem gorących owacyi ze strony mieszkańców.

— Jak się zachowywali Polacy?

— Większość żywiła sympatye dla białej gwardyi, reprezentującej ład, kulturę i gotowość bronienia do upadłego wolności Finlandyi.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Rząd niemiecki ogłosił otwarcie ruchu pocztowego z Rosyą. W listach i depeszach dopuszczony jest język niemiecki, rosyjski, małoruski, polski, fiński, duński, angielski, francuski, holenderski, włoski, norweski, szwedzki, hiszpański i węgierski. Ruch pocztowy z niepodległem państwem polskiem pod okupacyą niemiecką jest otwarty od półtrzecia roku. Z listów i depesz język polski jest wykluczony.

Poeta chorwacki, Iwo Vojnović, został wydalony przez policyę z Pragi. Bawił tam, aby czuwać nad wystawieniem swej „Trylogii dubrownickiej". Utwór ten był grany i w Polsce, w szczególności w Krakowie.

W Rosyi czynią się przygotowania do wielkiego wszechrosyjskiego zjazdu ziemstw. Będzie to zjazd wybitnie antybolszewicki. Żydzi rządzący Rosyą, nie mają jednak odwagi, aby go zakazać. Zjazd odbyć się ma w Moskwie.

O ster instytucyi.

Trzy najpoważniejsze instytucye finansowo-gospodarcze w Galicyi zostały pozbawione steru, a mianowicie Bank krajowy, Bank przemysłowy i Syndykat rolniczy. Pierwszy, którego obroty dochodziły do 8½ miliarda koron, utracił sternika w osobie obecnego prezydenta ministrów polskich Dra Steczkowskiego. Drugi, t. j. Bank przemysłowy dla Galicyi, utracił Dra Karłowskiego, który stanął na czele najpoważniej-

---

KS. RENE GAELL.

Krzyż w okopach.

Tłómaczyła Zofia Jachimecka.

XI. JAK UMIERAJĄ.

Po wielu dniach niespokojnego oczekiwania dostałem wreszcie wieści o moim przyjacielu ks. Duroy. Został raniony.

Tylko parę słów o tem, że ma się „bardzo dobrze" i że wstydzi się „pływać na wznak" w dobrem łóżku na białem prześcieradle, podczas kiedy inni śpią w paczce długiej na sześć stóp, o ile ją mają. „Niemcy — pisze — zranili mnie przedewszystkiem w miłości własnej. Niema rzeczy bardziej upokarzającej, jak być bezczynnym, podczas kiedy inni idą naprzód. Zazdroszczę towarzyszom, którzy ruszają się, napotykają niebezpieczeństwa, znoszą trudy i umieją w służbie".

Mój przyjaciel, chory obecnie na nogi, ma to doskonałe oczy i widzi obok siebie pokrzepiające obrazy bohaterstwa. W tym szpitalu na froncie, gdzie leżą „wielcy ranni", można być świadkiem wzniosłych czynów, które są dalszym ciągiem męstwa na polu bitwy. Rozwijają się tam wspaniałe cnoty a w ciszy odpoczynku, przerywanego cierpieniem, kwitną najszlachetniejsze uczucia.

Ci, którzy byli bohaterami na froncie, nie przestają być nimi i tutaj. U ludzi odważnych, serce zawsze znajdzie sposobność do objawienia swej dzielności a kula rozdzierająca ciało nigdy nie narusza wpływu odporności silnych dusz.

Ks. Duroy opowiada mi o księdzu rannym, prawie umierającym, który czując, że kończy, został aż do ostatka kapłanem, wzniosłym apostołem i skrócił własne życie, ażeby przywrócić Bogu jedną duszę, która się zatraciła.

Smutna jest ta sala szpitalna z dwoma długimi rzędami łóżek. Ranni nie łudzą się zgoła. Wiedzą, że wszyscy lżej ranni, ci co mogą jeszcze być uratowani, odesłani zostali do odległych miast, położonych gdzieś w sercu Francyi, w okolicach, których wojna nigdy nie zakłóci.

Z instynktem istot zbolałych, których nie spokojna myśl powraca ciągle do własnego cierpienia, ofiary te rozumują: „Ponieważ nas pielęgnują tutaj, tak blisko frontu, na którym zostaliśmy ranni, to widocznie jesteśmy bardzo chorzy".

I czują to dobrze. Twarze ich mówią to samo; wychudzone rysy zdradzają wstrząśnienie organizmu, gwałtowną walkę o życie, które nie może się utrzymać w tem postrzelanem ciele. Śmiać się tam już nie umieją, albo raczej nie mogą. W każdym z nich dopełnia się ekspiacya i zbawienie ojczyzny.

Do okropnego odkupienia narodów, wymaga Opatrzność nie tylko samej krwi, wylanej potokami. Żąda jeszcze tej krwi, która kropla po kropli płynie z otwartych ran i długo jeszcze płynąć będzie. Niekiedy w ciszy cierpień, pełnych rezygnacyi lub dzikości, zrywa się rozdzierający okrzyk, kończący się skargą lub zamierający w westchnieniu. Są też i jęki głębokie, jak rzężenie. A dopełnia obrazu wojny daleki ryk armat, które wyją na rzeź.

Szpital na froncie jest jednym z najbardziej ponurych zakątków pola walki. Ranni cierpią i są smutni. Znużenie, równie przygniatające, jak ból pochodzący z ran, zalewa ich dusze. To, czego łakną, to, czego są przedewszystkiem spragnieni, to wypoczynek w jakiemś spokojnem miejscu, zdala od walki, która już nie kusi ich bezsilnej młodości. Wobec wroga patrzyli przez długie dni na śmierć, czyhającą na każdym kroku, patrzyli z tym pięknym wyzywającym uśmiechem, który w czasie walki okrasza twarze naszych wspaniałych żołnierzy francuskich. Tam, na froncie, śmierć jest piękna i pociągająca w całej swojej wzniosłej okropności. Nasi młodzieńcy idą ku niej ze śpiewem a ich wspaniałem, szalonem marzeniem jest otrzymać jej pocałunek i usnąć w jej ramionach.

Tutaj śmierć inne ma oblicze; straciła aureolę sławy. Nawet imię ma inne. W gorącym zamęcie walki nazywa się kulą w serce, odłamkiem pocisku w piersi, nagłym półobrotem w wieczność. Przybiega na tle horyzontu tonącego w łunach, a blada jej twarz rozjaśnia się blaskiem zwycięstwa. Tutaj, wychodzi z ciemności, podstępna, stąpająca cicho i wyciąga straszliwe ramiona nad bezbronnemi ofiarami, niezdolnemi aby ją odepchnąć. Tam, unosi się nad polem chwały. Tutaj, czyha na ofiarę przed każdym szpitalnem łóżkiem. Dlatego ranni, których beznadziejny stan przyprowadza do rozpaczy, czują, że słabnie ich dzielność i chwieje się odwaga.

A jednak nie brak im starań pełnych poświęcenia. Nad ich niedolą czuwa zawsze baczna litość. Uśmiechnięta dobroć stara im się odpłacić za krzywdy, które uczyniły ich nędznymi szczątkami ludzkimi. Oprócz braci pocieszycieli mają jeszcze siostry: kobiety, które kochały ich zanim ich poznały i które prześcigają się w czułości, chcąc dodać im otuchy lub opromienić wytchnieniem ich ostatnie chwile.

Ale ci żołnierze, skupieni w bólu, nie spuszczają oczu przed śmiercią. Wiedząc, że muszą umrzeć w pustce i zapomnieniu, mają jeszcze tyle odwagi, aby przyjąć po chrześcijańsku nieuniknioną ofiarę. Bóg ich nawiedza i mówi do nich, gdyż zasłużyli na największą łaskę. Mówi przedewszystkiem do tych, którzy od dawna o nim zapomnieli.

Ten, który tam jęczy w głębi sali, został wprawdzie ochrzczony ale w wędrówce życia zapomniał o tem, że ma duszę i że poza tym światem jest sędzia ludzkich czynów. Wczoraj jeszcze bluźnił i drwił z wiary. Dzisiaj myśli już o życiu przyszłem i krew jego, przelana za wielką sprawę, ochrzciła go po raz wtóry dzieckiem Bożem w obliczu Ojczyzny, która walczy.

— Siostro, chciałbym księdza.

Księdza! Zakonnica spogląda na nieszczęśliwego, połykając łzy. Niewypowiedziane cierpienia, którym niosła pomoc nie ugięły jej dzielnego serca. Ale teraz ogarnia ją szalona trwoga wobec tej znękanej duszy.

Księdza! Wszyscy są na froncie, księża, kapelani i żołnierze, wszyscy oddani pracy, która wymaga ich nieskończonego poświęcenia. Tego wieczora nadejdą, może nawet niedługo, gdyż za zezwoleniem Bożem są wszędzie w tej wojnie. Nadejdą... ale kiedy? A ten młody żołnierz, tak jak tylu innych z pośród trzydziestu rannych, leżących w wielkiej sali, może umrzeć, zanim powrócą.

Dokończenie nastąpi.

szej instytucyi finansowej w Warszawie: Banku handlowego, zaś Dr Wróblewski, dyrektor Syndykatu rolniczego w Krakowie, powołany został na ważny posterunek w ministerstwie polskiem.

Każda z tych instytucyi ma wielkie zadania do spełnienia, potrzebuje u steru mężów dzielnych, posiadających wybitne zdolności zawodowe i zaufanie społeczeństwa, z należyte sobie dokładnie sprawę z wielkich zadań i obowiązków, jakie ciążą na kierownikach tych instytucyi w tak ciężkich czasach. Wykupione przez kraj z rąk obcych Zagłębie krakowskie czeka na uruchomienie — tak samo odbudowa i przebudowa naszego przemysłu, rolnictwa, handlu i rękodzieła. Bankowość polska wymaga przeobrażenia według wzoru Zachodu. Społeczeństwo oczekuje od niej planów mobilizacyi polskiego kapitału, który po wojnie należy od wywozu na obce targi i od wylewania przez filie obcych banków.

Bank przemysłowy musi rozwinąć szerszą działalność swą, aby mógł odpowiedzieć potrzebom, jakie powołały go do życia, budzić musi inicyatywę w uprzemysłowieniu kraju, tworząc takie zakłady, których powstanie dyktują korzystne warunki, jak posiadanie surowca, siły wodnej, obfitej podaży pracy itp. Niemałą ma też jeszcze pracę do spełnienia Syndykat rolniczy, zanim stanie tem, czem być chce, co określa sama jego firma, t. j. zanim ujmie także całą handlową stronę rolnictwa i stanie się dla niego dostawcą wszelkich artykułów potrzeb.

Na czele tych instytucyi powinni stanąć ludzie, którzy dają gwarancyę, że sprostać mogą swym obowiązkom. Obsady stanowisk nie powinny zapaść według nierzadko stosowanego systemu, który ubezwładnia instytucye, czyniąc je zbiorowiskiem emerytów politycznych, lub dzieci protekcyi. Na czele Banku krajowego i przemysłowego powinni stanąć finansiści z zasobem komercyalnych zdolności, którzy z dotychczasowych prac dali się poznać. Dyrektorem Banku krajowego powinien zostać człowiek, mający nietylko kwalifikacye finansowe, ale przedewszystkiem znający nasze życie gospodarcze wszechstronnie, także górnictwo, przemysł i handel. Obawiać się też należy, aby nie dokonano niefortunnego wyboru i aby wpływy i koligacye nie przeważyły na szali mszczące się na rozwoju tej olbrzymiej polskiej instytucyi finansowej. Najodpowiedniejszy kandydat do kierownictwa Bankiem przemysłowym da się wyszukać. Jeden z dawnych uczniów Dra Steczkowskiego, który w czasie wojny potrafił wykazać już swoje zdolności organizacyjne i finansowe, jak nienniej w poprzedniej swej działalności dał się poznać jako dzielna siła bankowa; takiego nawet powszechnie wymieniają.

Na czele Syndykatu rolniczego powinien stanąć kierownik, który poza znajomością stosunków rolniczych w kraju powinien być przedewszystkiem wybornym kupcem, aby Syndykat rozwinąć, podnieść, usunąć pośrednictwo obce w handlu nasionami, nawozami sztucznymi, maszynami rolniczemi i wszelkimi artykułami, które zapewniony zbyt powinny znaleźć w zorganizowanem polskiem ziemiaństwie.

W wyborze kierowniczych niech zadecyduje sprawiedliwość, praca, zasługi dotychczasowe, zdolności fachowe, dające rękojmię rozwoju polskich instytucyi finansowych i gospodarczych i pewność, że oprą się skutecznie podbojowi naszego kraju przez obcy kapitał.

R. W.

Aneksyonizm ukraiński.

Politycy ukraińscy występowali zawsze w obronie czysto-etnograficznej zasady wzajemnego rozgraniczenia się narodowości. Jednakże stanowisko etnograficzne wystarczało politykom ukraińskim dopóty, dopóki kwestya granic Ukrainy obracała się w dziedzinie czystej teoryi. Już w Brześciu wystąpiła cyniczna zaborczość imperyalizmu ukraińskiego, z pretensyami do ziem, na których nie było żadnych Ukraińców. Ciekawym przyczynkiem do charakterystyki ewolucyi imperyalizmu ukraińskiego jest artykuł wstępny w nrze 20 „Wistnyka" wiedeńskiego: „W sprawie granic państwowych i kraju".

Jest to — czytamy w „Kulturze Polski" — artykuł charakteru programowego, zwrócony pod adresem nowego rządu ukraińskiego. Nawiązując do faktów rzekomego zjawiania się w rządzie ukraińskim delegacyi rozmaitych powiatów, guberni i całych prowincyi z prośbą o przyłączenie ich do państwa ukraińskiego, „Wistnyk" wysuwa zasadę, że „Granice państwowe Ukrainy określają względy narodowo-polityczne, ekonomiczno-handlowe i geograficzno-militarne — z tem zastrzeżeniem, aby państwo ukraińskie pozostało państwem narodowem, a nie przekształciło się na państwo narodowości". Wnioski z tej zasady brzmią kategorycznie, w formie dekretowej, tak jakby je formułował nie redaktor pisma wiedeńskiego, ale przynajmniej sam hetman Skoropadski albo jego zwierzchnik, gen. Eichorn. Dowiadujemy się więc, że „pod względem narodowo-politycznym państwo ukraińskie powinno zebrać wszystkie kraje ukraińskie z wyjątkiem tych, które pozostaną przy Austro-Węgrzech; te ostatnie, rozumie się, w bezpośrednim związku z mocarstwem austro-węgierskiem, nie wchodząc pod żadnym warunkiem w żaden związek z Polską". — Oczywiście dla tego, że dla Polaków nie powinny istnieć żadne względy polityczne, ekonomiczno-handlowe i geograficzno-militarne, przysługujące wyłącznie Ukrainie. „Granica zachodnia jest oznaczoną przez traktat brzeski i do żadnych zmian jej dopuścić nie można". Pod tym względem redakcya „Wistnyka" jest nieubłagana.

Wobec Besarabii stanowisko jej jest nieco bardziej ustępliwe: „Te północne i południowe części Besarabii po Dunaj, które mają absolutną albo względną ukraińską większość, muszą przypaść Ukrainie". Niestety, właśnie wówczas, kiedy te buńczuczne żądania zostały sformułowane, rząd rumuński, który objął w posiadanie całą Besarabię na mocy „samookreślenia" jej ludności, oświadczył Ukrainie grzecznie, ale stanowczo, że nie zna żadnych części Besarabii, zamieszkałych przez Ukraińców.

W sprawie Besarabii aneksyonizm ukraiński występuje jeszcze dość delikatnie, natomiast co do Krymu przemawia w sposób stanowczy: „Wszelkiemi siłami powinien rząd ukraiński doprowadzić do tego, aby Krym znalazł się jako kraj autonomiczny w ramach państwa ukraińskiego. — Ukraina nie może być pozbawiona jedynego portu dla floty wojennej, jaki może posiadać, a mianowicie Sewastopola".

Ma się rozumieć, że Kubańszczyzna musi należeć do Ukrainy, bo... ta ostatnia musi stykać się bezpośrednio z Kaukazem. Okręg kozaków dońskich też bardzoby się przydał aneksyonistom ukraińskim. Wprawdzie spis ludności stwierdził tam tylko 36 proc. Ukraińców, ale było to 21 lat temu, dziś zaś Ukraińcy tam „pewnie mają większość względną", a poza tem „tworzą oni najzdolniejszy żywioł pod względem gospodarczym". Zresztą „okręg Doński związany jest z Ukrainą i geograficznie rzeczką Dońcem, Donem i morzem Azowskiem i ekonomicznie, bo część donieckiego zagłębia węglowego należy administracyjnie do Dońszczyzny". Ta ostatnia potrzebna jest aneksyonistom ukraińskim jako teren kolonizacyjny i — poza tem — ze względów strategicznych — dla uniemożliwienia napadu na państwo ukraińskie ze wschodu.

Przy rozgraniczaniu się z Wielkorosyą „trzeba się postarać, aby żadne większe wyspy ukraińskie nie pozostały po za granicami państwa ukraińskiego". Ponieważ wyspy takie leżą nad Wolgą i nawet po za Wolgą, przeto logicznem byłoby przyłączenie do Ukrainy całego dorzecza Wołgi. — Zresztą z Wielkorosyą na wschodzie aneksyoniści ukraińscy nie ceremoniują się zupełnie. „Jeśli na północy przy rozgraniczaniu się od białoruskiej republiki ludowej można, opierając się głównie na zasadzie etnograficznej, naruszyć ją tylko z państwowo-ekonomiczno-strategicznych powodów, na wschodzie... pretensye państwa ukraińskiego muszą być bez porównania większe".

Cały artykuł jest trzymany w tym tonie i kończy się konkluzyą: „Tylko silne i wielkie Mocarstwo Ukraińskie, które stanie się pomostem między Europą Zachodnią i Azyą w kierunku wschodnim i południowym, groźne dla Polski, niebezpieczne dla Wielkorusi, nie zawiedzie tych nadziei, jakie pokładają w niem jego ojcowie chrzestni".

Jak przystało na państwo imperyalistyczne i aneksyonistyczne, Ukraina musi mieć też swoje kolonie i to nie byle jakie. Najodpowiedniejszą kolonią dla Ukrainy byłby tzw. „Zielony Klin". Pod tą nazwą Ukraińcy rozumieją: kraj Usuryjski, kraj Nadamurski, kraj Przymorski, Zabajkalje i obszar wzdłuż kolei mandżurskiej. To olbrzymie, zagarnięte na Chinach, terytoryum, daleko większe od całej Ukrainy (nawet takiej, jaką przedstawiają fantastyczne mapy nacyonalistów ukraińskich) jest oddawna kolonizowane przez wychodźców z Ukrainy, których tam jest, podług danych ukraińskich, ponad 1.500.000. Tworzą oni tam jakoby 80 proc. ludności, przyczem na resztę ludności składaliby się Chińczycy, Koreańczycy, Buryaci, Gilacy, Ajnowie i Rosyanie. Istnieją tam dość duże miasta, odgrywające już obecnie wybitną rolę w handlu wschodnio-azyatyckim: Nikolsk-Ursurijsk (naprzeciwko Sachalinu), Chabarowsk, Błagowieszczeńsk, Władywostok, Czyta i Charbin. Wszytko to powinno przypaść państwu ukraińskiemu, bo tego chcą nacyonaliści ukraińscy w Kijowie i „Mandżurska Rada Okręgowa". Ta ostatnia utworzyła się na owym „Zielonym Klinie" i wysłała do Kijowa specyalną delegacyę, stawiającą następujące żądania:

1) Ukraina powinna zażądać od rządu rosyjskiego przyłączenia „Zielonego Klinu" do Ukrainy i natychmiastowego odwołania z „Zielonego Klinu" wszystkich zbrojnych oddziałów rosyjskich i oddania całej broni, jaka tam jest, władzom ukraińskim; 2) Ukraina powinna wyznaczyć gubernatora ukraińskiego na cały kraj, włączając doń i obszar kolejowy Mandżuryi, i ustanowić tam komendanta wojskowego; 3) Ukraina powinna żądać, aby tymczasem pozostały na miejscu wszystkie władze, które były przed bolszewikami; 4) Przy ministerstwie w Kijowie należy utworzyć specyalny wydział dla spraw „Zielonego Klinu"; 5) Ukraińcy „Zielonego Klinu" powinni tymczasem mieć prawo tworzyć swoje własne wojsko.

Ukraińskie „Widrodżenie" z całą energią popiera postulaty owej „Mandżurskiej Rady Okręgowej". Należy podnieść, że Ukraińcy na razie nie żądają jeszcze przyłączenia do państwa ukraińskiego ani Australii, ani nawet Afryki.

Czas odnowić przedpłatę!

Czeki i przekazy pieniężne potrzebują obecnie około dwóch tygodni na dojście od Prenumeratorów do administracyi naszego dziennika.

Wobec tego upraszamy o odnawianie przedpłaty na kwartał trzeci zawczasu, aby uniknąć przerwy w przesyłce pisma.

KRONIKA.

CZWARTEK **27** Władysława

Wschód słońca o godz. 3·34 r.
Zachód „ „ 7·51 w.
Długość dnia godz. 16 m. 21.

Z miasta.

NOWI DOCENCI. Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą Dra Tadeusza Lehra-Spławińskiego do habilitacyi z zakresu filologii słowiańskiej, Dra Waleryana Goetla z zakreu geologii i Dra Stefana Popcia z zakresu zoologii.

ODBUDOWA GALICYI. W dniach 2 i 3 lipca odbędzie się w Krakowie międzyministeryalna konferencya, w której wezmą udział reprezentanci interesowanych ministerstw, następnie ministerstwa Galicyi, namiestnictwa i Centrali odbudowy kraju. Przedmiot obrad stanowić będą sprawy, związane z odbudową Galicyi.

URZĘDNICY W SPRAWIE ODZIEŻOWEJ. Za inicyatywą jednego ze Związków urzędniczych odbyło się w tych dniach zebranie delegatów wszystkich poszczególnych Związków urzędników, profesorów i nauczycieli krakowskich dla omówienia tak ważnej dzisiaj sprawy zaopatrzenia ogółu urzędników w Krakowie w odzież, obuwie i bieliznę. Na zebraniu powołano do życia stały, ściślejszy wydział wykonawczy, który skierować ma swe kroki w drodze deputacyi do p. namiestnika. Ogół urzędników domaga się, aby przystąpiono do natychmiastowego rozdziału gotowych materyałów za pomocą poszczególnych Związków lub wydziału wykonawczego, tak, jak to miało się stać w ostatnich dniach we Lwowie. Poczyniono też starania, aby przytem znacznie obniżono ceny odzieży.

Urzędnicy krakowscy spodziewają się, że miarodajne czynniki okażą w trudnem ich położeniu dobrą wolę i zrozumienie ich położenia i że znajdzie się sposób, by przez upełnomocniony organ załatwić tę sprawę tutaj na miejscu, a załatwić możliwie najszybciej, zwłaszcza, że drożyzna odzieży wszelkiej kategoryi rośnie z dniem każdym w sposób zastraszający.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Karykatury" J. A. Kisielewskiego, które w świetnem wykonaniu pp. Jarszewskiej, Kamińskiej, Zarzyckiej, Kosmowskiej, Modzelewskiej, Czarneckiej, Węgierki, Jarnińskiego, Żarskiego i in., święcą ponowne u nas tryumfy. Jutro po raz dwudziesty „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj i jutro „Wieszczka Karnawału" E. Kalmana z pp. Miłowską i Millerem w partyach głównych. W sobotę i niedzielę cztery ostatnie w tym sezonie przedstawienia naszego dramatu, który następnie, pod kierunkiem reż. Czarnowskiego, wyjeżdża do Krynicy, gdzie 4 lipca zaczyna sezon letni.

SPÓŹNIONE TELEGRAMY. „Wiadomości Gospodarcze" donoszą: W ostatnich czasach mnożą się w niezwykły sposób wypadki doręczania depesz z bardzo znacznemi opóźnieniami, przekraczającemi częstokroć normy opóźnień nawet przy korespondencyi listowej. Okazuje się, iż przesyłanie depesz pocztą odbywa się w sposób tak niedbały i powolny, a doręczanie ulega takim opóźnieniom, iż telegram z Wiednia do Krakowa idzie czasem cały tydzień. Należy domagać się stanowczo, aby tego rodzaju anomalie, narażające na szwank cały bieg życia gospodarczego i wprowadzające zupełny chaos w cały obrót towarów, nie powtarzały się częściej. Izba handlowa w Krakowie zwróciła się do dyrekcyi poczt i telegrafów z prośbą o wydanie energicznych zarządzeń, któreby zapobiegły na przyszłość podobnym nieregularnościom w przesyłaniu i dostawie telegramów, oraz do inspektoratu poczt i telegrafów o poparcie starań Izby.

ZE STOW. FOTOGRAFÓW. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Stow. fotografów pod przewodnictwem przełożonego p. J. Sebalda. Na zgromadzeniu załatwiono szereg spraw organizacyjnych, przeprowadzono wybór zastępcy przełożonego, którym wybrano p. St. Stadlera i wybór 1 zastępcy członka wydziału, którym wybrano p. Józefa Biernada. Następnie uchwalono wnioski, między innymi: aby odnieść do C. o. G., magistratu m. Krakowa i starostwa o przydzielenie właścicielom zakładów fotograficznych odpowiedniej ilości kwasu octowego, nafty, spirytusu, opału na zimę, oraz odnieść do C. o. G. i miejskiego Urzędu gosp., by podania o subwencyę właścicieli zakładów fotograficznych, dotkniętych ewakuacyą i t. p. wypadkami wojennymi, były szybko załatwiane.

WZNOWIENIE WYDAWNICTWA „WIEŃCA I PSZCZÓŁKI". Po blisko dwa i pół letniej przerwie wznowiono znowu wydawnictwo tygodnika „Wieńca i Pszczółki", organu partyi chrześcijańsko-ludowej. Redaktorem „Wieńca" jest p. St. Rymar.

ZABAWA OGRODOWA. W dniu 29 b. m. odbędzie się w Parku Krakowskim wielka zabawa ogrodowa na rzecz Rodziny sierocej. Na program składają się przedstawienia dzieci, chóry i zabawy dzieci, znakomita wojskowa muzyka 4 p. p., koło szczęścia, poczta i t. d. Bufety będą w przekąski i napoje zaopatrzone. Wstęp 1 kor., dla młodzieży i żołnierzy 60 hal. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 30 b. m.

SŁONINA. Piszą nam: Dzienniki lwowskie ogłaszają, że sklepy miejskie od 15 b. m. sprzedają ukraińską słoninę po 24 kor. za kilogram we Lwowie. U nas, w Krakowie, równocześnie ogłasza galic. wojenny miejski Zakład kredytowy, że zakupił kilka wagonów słoniny „za wszelką cenę" i wzywa zarządy gmin, aby nabywały tę słoninę po 34 kor. za klg., doliczając koszta dalsze, wypadnie kilogram po 40 K. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy to scentralizowane skupowanie „za wszelką cenę" wychodzi konsumentom na korzyść, czy też przeciwnie, czy nie przyczynia się do podbijania cen? Im więcej pośredników i konkurujących w nabyciu towaru, tem bardziej naturalnie wzrasta cena, zwłaszcza jeżeli taki pośrednik, jak Zakład kredytowy, nie liczy się z żadnem ryzykiem, bo to na koszt państwa.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj rano opodal ul. Siennej wpadła pod koła wozu tramwajowego pewna wieśniaczka. Ponieważ nie można było jej z pod wozu wydostać, zawezwano pogotowie straży pożarnej, która, przybywszy na miejsce, z pomocą dźwigni podniosła wóz i kobietę wydobyła. Na szczęście doznała ona tylko niezbyt ciężkich obrażeń na ciele. Uległa wypadkowi zapewne z powodu, że jest głuchą, gdyż motorowa gwałtownie dzwoniła, gdy tramwaj się zbliżał.

W GNIEŹDZIE WŁAMYWACZY. Inspektorowie policyi Rechowicz i Buryło aresztowali w mieszkaniu Maryi Jaroń, żony kelnera, 19-letniego Józefa Humena i 16-letn. Franciszka Jaronia, monterów, w chwili, gdy przynieśli do niej pasy transmisyjne ze sklepu Lorda, gdzie byli zajęci. W dochodzeniach okazało się, że u tej firmy dopuścili się większej ilości kradzieży pasów, wężów gumowych, tłoków do pomp i t. d., wartości 7000 koron. Rzeczy prawie w całości odebrano. Aresztowano również Jaroniową i Wilhelminę Drozdowską, które rzeczy skradzione od tych złodziei nabywały. W piwnicy Jaroniowej znaleziono 40 klgr. pasów.

W tem samem mieszkaniu wpadli w ręce policyi dwaj 20-letni dezerterzy Grausam i Deja, którzy dopuszczali się licznych włamań po strychach i łup odnosili Jaroniowej. Włamali się też do kilku mieszkań. Właśnie przybyli do Jaroniowej po zadatek a conto rzeczy, które mieli z nowych kradzieży jej dostarczyć. Aresztowano również w tem istnem gnieździe włamywaczy Maryę Malarczyk i jej córkę, które owych dezerterów ukrywały.

ŚMIALI WŁAMYWACZE. Wczoraj między godziną 1 a 3 popołudniu wdarli się 19-letni Leon Kaban i 15-letni Chaim Goldstoff do zamkniętego sklepu Wimmera przy ul. Bożego Ciała l. 9 i skradli garderobę, wartości 5000 koron. Organa policyjne schwytały ich i rzeczy odebrały.

NA GORĄCYM UCZYNKU. W chwili, gdy młody, 16-letni Rudolf Kaczan włamywał się do mieszkania p. Stefana Fabiańskiego przy ul. Gołębiej l. 18, organa policyi schwytały go in flagranti. Jak się okazało, przed chwilą w tym samym gmachu włamał się on do zakładu fizycznego, gdzie przygotował sobie do wyniesienia węża gumowego. Kaczan tłómaczy się, że przybył z Odessy i tutaj z powodu nędzy i braku zarobku jął się rzemiosła złodziejskiego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policyant przytrzymał na jednej z ulic 18-letniego Salomona Anissa, jak uciekał z tobołem bielizny, skradzionej r. Wydz. kraj. Czajkowskiemu i S. Horowitzowi. Podejrzany on jest o inne kradzieże.

Z Polski i ze świata.

HOJNY ZAPIS. Ś. p. Wojciech Sawicki, filantrop warszawski i dyrektor Banku handlowego, cały swój majątek, około 400.000 rb., po odliczeniu zapisów dla rodziny 100.00 rb. i na cele dobroczynne 35.000 rb., zapisał Kasie pomocy dla pracujących na polu naukowem im. Mianowskiego, celem utworzenia funduszu stypendyjnego dla polskiej kształcącej się młodzieży.

POLAK NA KATEDRZE UNIWERSYTECKIEJ W LIPSKU. Docent krakowski, Dr Oskar Halecki, otrzymał propozycyę objęcia nowo utworzonej w Lipsku katedry historyi Wschodu Europy. Młody historyk posiada już obfity dorobek naukowy. Zajmował się głównie dziejami wschodnich kresów Polski w XVI wieku. Z obszerniejszych prac Dra Haleckiego należy wymienić: „Ostatnie lata Świdrygiełły" (1915), „Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony" (1915), „Zgoda Sandomierska 1570" (1915), oraz „Litwa, Ruś i Żmudź" jako części składowe W. Księstwa Litewskiego" (1916).

W DRODZE DO SIEDZIBY RODZINNEJ. Starostwo w Bohorodczanach doniosło tutejszej dyrekcyi policyi, że dnia 6 maja żandarm napotkał w Bosólnej przy drodze do Doliny zwłoki około 80-letniego starca. Dochodzenia co do nazwiska zmarłego pozostały bezskuteczne. Dowiedziano się tylko od włościan, którzy z nieznajomym rozmawiali, że opowiadał, że wraca z Rosyi, dokąd go wywieziono jako zakładnika w roku 1915. Podobno miał zamiar udać się w okolice Krakowa. Starzec nie został zamordowany, lecz zmarł nagłą śmiercią na porażenie serca.

W SPRAWIE STRZELANINY WE LWOWIE. Druga ofiara strzałów na pl. Krakowskim, szeregowiec 41 p. p. Saldman przebywa w dalszym ciągu szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Badany bandyta Lin, dowiedziawszy się o śmierci kupca Neuwalda, rozpoczął symulacyę choroby umysłowej.

ECHA MALWERSACYI W BIURZE KART WE LWOWIE. W piątek odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Róży Aptowitzer, b. funkcyonaryuszce miejskiego biura rozdawnictwa kart. Obwinionej zarzuca akt oskarżenia nadużycie władzy urzędowej przez przywłaszczenie sobie kart chlebowych, które następnie pozbywała za pieniądze. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

DESZCZ PO DŁUGICH DNIACH POSUCHY wczoraj rano obudził mieszkańców Lwowa, którzy tonęli dotąd w strasznym kurzu. Ci, co mają działki, ucieszyli się nim nadzwyczajnie, bo znów mają nadzieję, że poprawią się ich urodzaje, zagrożone przez długą posuchę. Ucieszyła się także dyrekcya miejskich wodociągów, która spodziewa się, że deszcz wzmocni źródła dobrostańskie, a mieszkańcy w dni słotne mniej zużywać będą wody.

BIAŁORUSKO-UKRAIŃSKA IZBA HANDLOWA. Jak donosi wileński „Homan", w Mińsku organizuje się białorusko-ukraińska Izba handlowa, mająca za zadanie nawiązanie stosunków handlowych między Białorusią i Ukrainą. Projekt Izby jest dziełem sekretarza finansów białoruskiej Rady narodowej, p. C. Kreczeńskiego.

HISTORYA AUTOMOBILU. Automobil premiera rządu polskiego, darowany mu przez gen. Muśnickiego, pochodzić ma z angielskich fabryk i swego czasu został podarowany przez króla angielskiego carowi Mikołajowi. W czasie rewolucyi dostał on się w ręce bolszewików, którym zabrały go wojska gen. Muśnickiego. Obecnie zaś służy premierowi polskiemu.

Zawiadomienia i komunikaty.

XIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW POL. TOW. PEDAG. odbędzie się we Lwowie 2 lipca w sali własnej przy ul. Zimorowicza 17. Na porządku dziennym między innemi: Jakie zadania ciążą na szkole ludowej w najbliższej dobie, ref. Dr Stanisław Głąbiński; położenie materyalne nauczycielstwa a stanowisko władz, ref. Michał Siciński; wybory.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek 28 b. m. o g. 6 wieczorem w Grand Hotelu. Mówić będzie p. Zenon Pruszyński na temat: „Zarys historyi gabinetu numizmatycznego w Krzemieńcu".

WALNE ZGROMADZENIE „ZWIĄZKU EKONOM. URZĘDNIKÓW, profesorów i nauczycieli" odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 4 popołudniu w sali Sokoła przy ul. Wolskiej.

PODZIĘKOWANIE. Komitet Domów Rodzinnych im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się do przysporzenia funduszu na utrzymanie ochronki w Ludwinowie, przez wzięcie udziału w festynie, urządzonym w dn. 6 b. m. w parku podgórskim. Przedewszystkiem komitet składa serdeczne podziękowanie p. wiceprezydentowi Rollemu za jego szczególniejszą opiekę nad ochronką.

Czysty dochód z festynu wynosi 1133 kor. 55 hal.

Przewodnicząca: Stefania G ó r s k a.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI nauczycielek, które w 1913 ukończyły IV. B. c. k. seminaryum nauczyc. w Krakowie, odłożono z powodu trudnych okoliczności na r. 1923. Informacyi udziela: H. Mikstein, Podgórze, ul. Legionów 12.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w I. pryw. gimnazyum żeńskiem w Krakowie (ul. Wolska 13) odbył się w dniach 18—21 bm. pod przew. radcy rządu i dyr. VI. gimn. Ign. Kranza. Egzamin dojrzałości złożyły: Baumingerówna L., Baumingerówna M. (pryw. z odzn.), Baumingerówna R. (pryw. z odzn.), Blauzerówna S., Brautmannówna A., Butrymowiczówna A. (z odzn.), Czesznakowa ze Steindlów Emilia (pryw.), Galitzerówna I. (z odzn.), Horowitzówna A., Kramarzówna Zd. (z odzn.), Krzemieniewska Z. (z odzn.), Leistnerówna H., Liebling L. (z odzn.), Lindenbaumówna S. (z odzn.), Mandelbaumówna H., Markowitzówna A., Mechlowiczówna L., Schmelzówna L., Singerówna Fr., Tapperówna St. (z odzn.), Thonówna N. (z odzn.), Wachtlówna L. (z odzn.), Jedną uczenicę reprobowano na pół roku.

NEKROLOGIA

† Z o f i a G r o d z i c k a. Dnia 15 b. m. zakończyła życie w swej majętności Poziance pod Rymanowem ś. p. Zofia z Ochenkowskich Grodzicka, matka wiceprezydenta namiestnictwa. Urodzona w roku 1843 w Skrzeszowie w Królestwie, straciwszy wcześnie rodziców, chowała się we Lwowie u swego wujostwa, ś. p. Orzechowiczów, właścicieli Katnikowa. Bardzo młodo wyszła zamąż za ś. p. Leona Grodzickiego, właściciela Bzianki i dzięki niezwykłej dobroci rychło zaskarbiła sobie miłość ludzi. Męża, który ustawicznie chorował, otaczała wielką troskliwością i miłością. Jako matka, była najszczęśliwszą. Nietylko doczekała tej radości, że widziała synów na wysokich stanowiskach, ale Bóg wynagrodził ją znacznie wyżej: bo doznawała od nich niezwykłej miłości i czci. Spełnić każde życzenie matki było dla nich świętym obowiązkiem.

W ostatnich latach oddała się pracy społecznej w swej wiosce. Szkoła, którą zawsze się interesowała, doznaje większej jeszcze opieki, zakłada z pomocą synów kasę Raifeisena, mleczarnię, pragnie wyuczyć młodzież koszykarstwa, aby przysporzyć zarobku. W tym celu sprowadza i utrzymuje własnym kosztem instruktora koszykarstwa i sama łoży na wszelkie przybory. Pragnęła również podnieść warzywnictwo i w tym celu pouczała młode wieśniaczki i wogóle wszystko, co tylko mogło się przyczynić dla dobra wioski, starała się w czyn wprowadzić. Mimo podeszłego wieku, zajmowała się gospodarstwem i wioską tak długo, aż choroba powaliła ją na łoże boleści. To też trumnie zmarłej towarzyszył głęboki, szczery żal i serdeczne łzy dzieci, wnuków i ludu.

W. M.

SKŁADKI T. O. M. Zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży komunikuje: Składki na cele zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży są pocieszającym objawem, że młodzież zaprawia się do obowiązku społecznego służenia sprawom narodowym. Oprócz stałych zbiórek szkolnych na kalorzowe znaczki T. O. M., zebrali uczniowie filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie koron 100. Dzieci szkolne w Kawcu z pomocą swej kierowniczki, p. Hirschbergowej, urządziły już dwa przedstawienia na cele

T. O. M., które przyniosły dochodów: koron 60.34, oraz koron 50. Podnieść też należy obywatelskość urzędu podat. w Bieczu, który co miesiąc przesyła kwoty, zebrane drobnemi składkami; wynoszą one dotychczas koron 403.50.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 27 b. m.: „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Piątek 28 b. m.: „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.

Sobota 29 b. m.: popołudniu „Karykatury" J. A. Kisielewskiego; wieczorem „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Niedziela 30 b. m.: popołudniu „Pan Geldhab" Al. hr. Fredry, wieczór „Ksiądz Marek" J. Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Czwartek 27 b. m.: „Wieszczka Karnawału".

Piątek 28 b. m.: „Wieszczka Karnawału".

Sobota 29 b. m.: popołudniu „Miód kasztelański"; wieczorem „Szach i mat".

Niedziela 30 b. m.: popołudniu „Wesele Fonsia"; wieczorem „Szach i mat".

Pod terrorem bandytów.

Plaga włamywań staje się z każdym dniem dotkliwszą. Odciągnięcie służby bezpieczeństwa od jej zajęć i powoływanie na front sprzyja szerzeniu się anarchii, której coraz jaskrawsze objawy dają się wszędzie spostrzegać. Nie jest wolne od niej nawet tak wzorowo policyjne miasto, jak Berlin, gdzie prasa, widząc mnożące się zbrodnie grabieży mienia, uderza na alarm i wzywa do zastosowania wyjątkowych ustaw przeciw zbrodniarzom. My nie mamy do dyspozycyi cyfr szkód, jakie poniosła ludność naszego miasta z powodu włamań, które muszą być wprost zastraszające wobec żywiołowego dokonywania zbrodni, bo niema prawie domu, któryby włamywacze pozostawili w spokoju.

W Berlinie postarano się o cyfry, których dostarczyło sześć znaczniejszych towarzystw ubezpieczeń od włamań, co w przybliżeniu daje obraz niedomagań, jakie zakorzeniły się tam w czasie wojny w służbie bezpieczeństwa publicznego. Wypłacone odszkodowania przedstawiają się następująco: w roku 1915 — 345.796 marek, w roku 1916 — 1.174.690, w roku 1917 — 3.850.707, zaś w roku 1918, według obliczeń, dokonanych do obecnej chwili oceniono cyfrę odszkodowań na 5.600.000 marek.

Włamań dokonywują włamywacze zawodowi, przeważnie kilkakrotnie karani, przy pomocy adeptów, praktykujących w warunkach wprost wymarzonych, bo nie stykają się z organami bezpieczeństwa, które powołano do funkcyj wojskowych. Prasa berlińska gwałtownie woła o jak najbezwzględniejsze środki i jak najszybsze unieszkodliwienie indywiduów, które bezkarnie wyniszczają mienie ciężko dotkniętej z powodu wojny ludności. Odnośnie do Berlina dodać należy, że w czasie wojny zmalała tam znacznie cyfra mieszkańców i że tylko nieznaczna część okradanej ludności ubezpiecza swe mienie od włamań.

Jaką służbę ma do dyspozycyi np. krakowska dyrekcya policyi? Otóż przydziela się jej żołnierzy rekonwalescentów, chorych, nieobeznanych z obowiązkami, nie wtajemniczonych w fortele i specyalną technikę, jaką posiadają zawodowi włamywacze. Przed włamaniem się odbywają oni poprzednio lustracyę mieszkań, odwiedzając je jako fałszywi kontrolerowie elektrowni miejskiej, posłańcy sklepowi, funkcyonaryusze odbioru klamek i metali na cele wojenne, rzemieślnicy lub żebracy proszący o wsparcie. Częstokroć mundur wojskowy dezertera ułatwia dostęp do mieszkań rodzin oficerskich, których ojcowie pełnią służbę na froncie, niekiedy tę rolę odgrywa czapka woźnego. Nie brak zresztą wybiegów, nad którymi rozmyślają zbrodniarze w czasie wolnym od zajęcia.

Zanim Rada miejska zdoła poczynić kroki celem wzmocnienia policyi w siły, których ją pozbawiono, należy jak najszybciej pomyśleć o zorganizowaniu samoobrony. W niektórych domach — jak słyszymy — połączone zostały sąsiednie mieszkania dzwonkami elektrycznemi, alarmującemi sąsiadów w chwili otworzenia drzwi przez nieproszonych gości, lecz jak najprędzej zorganizować należy straż obywatelską i poczynić masowe obławy, które we Lwowie miały dodatni skutek.

Sprawa tak ważna powinna stać się tematem najbliższego posiedzenia Rady miejskiej, choćby specyalnie w tym celu zwołanego. Masowa zbrodnia nie może grasować bezkarnie, ludność nie może żyć pod wszechwładzą bandytyzmu, jeżeli elementarne podstawy życia społecznego mają wogóle przetrwać tę burzę wojenną.

Wiadomości gospodarcze.

UPRAWA BURAKÓW CUKROWYCH W AUSTRO-WĘGRZECH. Cena buraków cukrowych na rok 1918/19 została już dość dawno podniesiona z 6 na 12 koron za cetnar metryczny. Z istniejącej już statystyki wynika, że obszar uprawiony pod buraki w Czechach i na Morawach zmniejszył się bardzo w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Czechach mianowicie obejmuje on 102.080 hektarów, t. j. o 8910, czyli o 3.69% mniej, niż w roku zeszłym, na Morawach zaś 70.550 hektarów, t. j. 1700 hektarów, czyli 3.35% mniej, niż w kampanii 1917/18. Większy obszar, niż w zeszłym roku, uprawiono na Węgrzech, gdzie cena za buraki wynosi 14 kor.; obszar ten wynosi 14.200 hektarów, t. j. o 14.42% więcej, niż w roku zeszłym. Cały obszar, uprawiony pod buraki cukrowe, wynosi więc w tym roku 285.230 hektarów, a w roku zeszłym wyniósł 276.640 hektarów; przyrost wynosi 8.590 hektarów, t. j. 3.10%. Widoki zbiorów są, o ile obecnie sądzić można, pomyślne. To samo zapowiada się i w Niemczech, gdzie powierzchnia uprawiona pod buraki zmniejszyła się jednak niemal o 10 procent.

UPRAWA RYŻU W BUŁGARYI. „Bułgarska Gazeta handlowa" donosi: obszar ziemi przeznaczony w bieżącym roku pod uprawę ryżu wynosi 6.300 hektarów. Jest to największy obszar, jaki od czasu samodzielności Bułgaryi pod uprawę ryżu użyto. Dotychczasowa powierzchnia gruntu pod uprawę ryżu wynosiła przeciętnie od 5.000 do 5.500 hektarów.

„Zamach stanu" p. Studnickiego.

Korespondent warszawski „Naprzodu" nadsyła opis historyi, jaka zdarzyła się w Warszawie na tle „zamachu stanu", który miał urządzać p. Władysław Studnicki, znany dostatecznie ze swej działalności, obfitującej w tragikomiczne często epizody. Ów zamach stanu miał być dokonany, jak pisze korespondent, na modłę kijowską, według wzoru, ustalonego przez hetmana Skoropadzkiego.

Korespondent zapewnia, że utworzył się „komitet ocalenia publicznego", a p. Studnicki przedsięwziął z jego ramienia akcyę następującą:

„Zwrócił się do niejakiego Cz. Zb., znanego mu z czasów pierwszej rewolucyi rosyjskiej i zaproponował mu techniczne wykonanie akcyi. Ob. Zb., członek P. O. W. zameldował o tem Komendzie Naczelnej, która mu wydał rozkaz prowadzenia pertraktacyj z p. Studnickim, uważając, że tylko tą drogą da się uzyskać materyał konieczny do zdemaskowania zbrodniczych knowań.

Istotnie rozpoczęły się pertraktacye, które były prowadzone w ten sposób, że upoważnieni przez P. O. W. członkowie organizacyi stale byli przy nich obecni (ma się rozumieć bez wiedzy Studnickiego).

Studnicki pierwotnie proponował usunięcie ks. Chełmickiego, później zaś przedstawił cały plan w sposób następujący: Kilku ludzi uzbrojonych wdarłoby się do regentów Ostrowskiego i Kakowskiego i zmusiłoby ich do rezygnacyi. Gdyby się nie zgodzili, trzebaby było ich usunąć. Następnie udanoby się do ks. Lubomirskiego i zmuszonoby go do rezygnacyi na rzecz obcego czynnika. Studnicki zapewniał, że podjął się przeprowadzenia całej sprawy w porozumieniu z całym szeregiem osób, które wzięły na siebie odpowiedzialność za zamach i miały wyłonić nowy rząd z p. M. wybitnym działaczem z Litwy na czele. Pieniędzy na broń, mieszkania konspiracyjne miał dostarczyć obywatel ziemski, aktywista S. Ponieważ ten ostatni chwilowo był nieobecny, przeto Studnicki dostarczył pieniędzy na pierwsze potrzeby z „funduszu narodowego". Wszystkie dane, dostarczone przez p. Studnickiego, zostały zanotowane stenograficznie. — W najbliższych dniach mają one być ogłoszone ze wszystkiemi szczegółami i nazwiskami".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 26 czerwca:

Na frontach na zachód od Adygi była w ostatnich dniach czynność bojowa znów ożywiona. Na grzbiecie Zugna odparliśmy silne natarcia nieprzyjacielskie poprzedzone silnym ogniem działowym, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na płaskowzgórzu Asiago i między Brentą a Piave upłynął dzień wczorajszy znacznie spokojniej. Zacięta walka w dniu 24 czerwca zakończyła się dla Włochów zupełnem niepowodzeniem, które najwyraźniej można rozpoznać z tego, że na obszarach, o które najzacięciej walczono na Asolone i na Monte Pertica, oddziały nasze postępujące za nieprzyjacielem zajęły jego najbardziej naprzód wysunięte linie. Tak więc dzięki męstwu i ożywionemu zapałem wystąpieniu naszych wojsk walczących z niezłomną siłą rozbiły się krwawo wszystkie usiłowania Włochów zdobycia z powrotem obszaru utraconego w dniu 15 czerwca.

W obszarze wojsk grupy marszałka polnego Boroevicsa nie wydarzyło się nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 26 czerwca:

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na południe od Scarpy zaatakowali wczoraj Anglicy w sile kilku kompanii na przestrzeni kilku kilometrów. Koło Feuchy i Neuville Vitasse odparto ich przeciwatakiem. Na sąsiednich odcinkach natarcia angielskie złamaliśmy ogniem. — Wieczorem ożywiła się czynność artyleryi prawie na całym froncie. Między Arras a Albert i po obu stronach Somme była ona także i w ciągu nocy ożywioną. Kilkakrotnie nacierał nieprzyjaciel w celach wywiadowczych. Odparto go, przyczem pozostawił jeńców w naszych rękach.

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu: Między Avre a Marne czynność bojowa chwilami się ożywiała. Na zachód od Oise zdobyliśmy w walkach na polu przed pozycyami francuskie karabiny maszynowe. Nieprzyjacielski atak częściowy na północny zachód od Chateau Thierry odparliśmy.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na północ od kanału Ren-Marna wtargnęła bawarska obrona krajowa do stanowiska francuskiego na północny zachód od Bures i przywiodła dwóch oficerów i 40 żołnierzy jako jeńców.

Z eskadry nieprzyjacielskiej, która dnia 24 b. m. dotarła na wschód od Soissons aż do Aisne celem rzucenia bomb, zestrzelono 5 samolotów. Wczoraj zestrzelono 12 nieprzyjacielskich samolotów i 3 balony na uwięzi. Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 33, 34 i 35, porucznik Kirstein po raz 27, porucznik Rumey po raz 24, porucznik Veltjen po raz 23 i porucznik Billik po raz 21.

Pierwszy jener. kwaterm. Ludendorff.

KOMUNIKATY WŁOSKIE.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Włochy dnia 24 czerwca. Wczorajszy dzień ukoronował nasze zwycięstwo. Nieprzyjaciel, oparty o Piavo, wypierany silnym naciskiem naszych wojsk na coraz to większy skrawek ziemi, atakowany bezustannie przez naszą artyleryę i naszych lotników, rozpoczął po rozpaczliwym oporze, stawianym przez dni ośm przeprawę z prawego na lewy brzeg Piavy nocą z dnia 23 na 24 b. m., ponosząc przytem niesłychane ofiary. Przeprawa dokonała się pod morderczym ogniem naszych sił zbrojnych. Wczoraj zatrzymał się on osłaniany silnymi oddziałami karabinów maszynowych i wojskami, które kryły odwrót, a które po zaciętym oporze zostały przez nasze zwycięskie wojska wyparte. Montello i cały prawy brzeg Piavy, z wyjątkiem całkiem małego odcinka Musile, gdzie walka toczy się dalej, znajduje się znów w pełnem naszem posiadaniu. Dotąd naliczyliśmy 4000 jeńców. Ogromna zdobycz w broni i w materyale wszelkiego rodzaju dostała się w nasze ręce. Nadzwyczajnie wielka liczba zwłok Austryaków i Węgrów pokrywa pole walki i świadczy o nieszczęściu i wielkiej klęsce nieprzyjaciela.

Dnia 25 czerwca. W ciągu dnia wczorajszego walczące wojska naszej III-ej armii obsadziły w zupełności prawy brzeg Piavy, zmuszając tylne straże nieprzyjaciela do poddania się. Wzięły one do niewoli 6607 żołnierzy i 18 oficerów. W okolicy Tonale nasi odważni strzelcy alpejscy wzięli do niewoli w czasie skutecznego przedsięwzięcia cały garnizon wysuniętego naprzód posterunku nieprzyjacielskiego na południowy-wschód od La Puncta di Ecarvallo. Na płaskowyżu Asiago wzięliśmy 102 jeńców. Na całym obszarze północno-zachodnim froncie Grappa wojska nasze skombinowaną akcyą silnie skoncentrowanej artyleryi i wykonanym z wielkim rozpędem atakiem piechoty zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Miały one godny wzmianki zysk w terenie i wzięły do niewoli 7 oficerów i 323 żołnierzy, zdobywając przytem 16 karabinów maszynowych. Między Sile a Piavą odnieśliśmy dalsze sukcesy, uzupełniając śmiało rozpoczętą akcyę. Wczoraj i ubiegłej nocy lotnicy nasi przedsięwzięli skuteczne ataki bombami. Dnia 23 i 24 czerwca straciliśmy 9 nieprzyjacielskich samolotów.

O INTERWENCYI JAPOŃSKIEJ.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera dowiaduje się z miarodajnej strony japońskiej, że nie ma słowa prawdy w pogłosce, że zapadło już rozstrzygnięcie w sprawie interwencyi na Syberyi.

ANGLIA WOBEC RZĄDU SOWIETÓW.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Dagbladet" donosi na podstawie informacyi otrzymanych drogą prywatną, że poselstwo angielskie w Moskwie zawiadomiło rząd sowietów, że żądanie rosyjskie w sprawie wycofania wojsk i okrętów wojennych angielskich z terytoryum rosyjskiego jest niemożliwe do spełnienia, jak długo rząd sowietów nie jest w możności chronić własnych interesów i interesów sojuszników przeciw Niemcom.

ZWYCIĘSTWA CZECHÓW I SEMENOWA.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi nadeszły wiadomości, że wojska czesko-słowackie opanowały 10 miast na wschodzie. Także Penza, Omsk, Nowonikołajewsk i Tobolsk są w ich ręku. Pułkownik Semenow wydał bolszewikom bitwę i po 8-dniowej walce rozbił ich.

W. ks. Michał na czele Syberyi.

Moskwa. B. kor. Według doniesień dzienników wielki ks. Michał Aleksandrowicz stanął na czele nowego rządu syberyjskiego i wydał manifest do narodu rosyjskiego. Wzdłuż kolei Syzrań-Wiazma ustanowiono silne wojska czeskie i kozackie. Familię carską miano przewieźć do Permy. — Miejsce pobytu byłego cara jest niewiadome. Mnożą się wiadomości, że został on zamordowany w Jekaterynburgu.

ARMIA POLSKA WE FRANCYI.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." na podstawie telegramu agencyi „Havasa" donosi, że prezydent rzeczyposp. francuskiej wręczył w obecności ministra spraw zewn. i członków parlamentu pierwszej armii polskiej sztandary, ofiarowane tej armii przez miasta Paryż, Verdun i Belfort.

NEUTRALNOŚĆ CHILIJSKA.

Haga. B. k. „Holenderskie Biuro koresp.". Jak poselstwo chilijskie podaje do wiadomości, prezydent republiki w mowie wygłoszonej w dn. 1 czerwca na powitanie ciała ustawodawczego, w której omawiał politykę zagraniczną, powiedział: Wojna światowa, która niszczy siły żywotne wielkich zaprzyjaźnionych narodów, a nad której dalszem trwaniem Chilijczycy ubolewają, wzmocniła też postanowienie rządu wytrwania w ścisłej neutralności.

Stronnictwa u cesarza.

Wiedeń. (Telefonem). Cesarz w dalszym ciągu przyjmował przedstawicieli stronnictw. Dziś przyjął na audyencyi Czechów, Słoweńców, Rusinów, Rumunów i Włochów. Wszyscy mieli sposobność przedstawić monarsze zgodne życzenie w sprawie najrychlejszego zwołania Rady państwa, zaznaczając, że jest to najważniejszym momentem w ocenianiu obecnej sytuacyi politycznej.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął na specyalnych posłuchaniach posłów: Offnera, Seitza, Rennera, Tusara, Staneka, Faiduttiego, Isopescul-Grekula, Petruszkiewicza i Koroszeca.

PRZED DECYZYĄ KORONY.

Wiedeń. (Telefonem). Hr. Sylva Tarouca odbywa nadal konferencyę ze stronnictwami. Dziś porozumiewał się z Kołem polskiem. Jutro ukończy konferencyę i zda sprawozdanie Cesarzowi. Decyzya Korony zapadnie przed niedzielą.

Hr. Sylva Tauruca konferuje z Kołem.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą: Dziś przybył minister rolnictwa hr. Sylva Tarouca do sali obrad Koła polskiego, aby konferować z prezydyum Koła.

W konferencyi, która się rozpoczęła około godziny 12 w południe i trwała do godz. 1 i pół popoł., wzięli udział ze strony prezydyum Koła polskiego prezes Dr Tertil i posłowie Dr German imieniem grupy demokratycznej, hr. Lasocki imieniem polskiej partyi ludowej, oraz Dr Steinhaus imieniem grupy konserwatywnej.

Na konferencyi omawiano szczegółowo położenie parlamentarne, przyczem Dr Tertil uzasadniał stanowisko Koła polskiego. Na konferencyi obecny był także minister Twardowski. W kierujących kołach polskich widoki rozwikłania sytuacyi parlamentarnej osądzane są korzystnie.

PARLAMENT W LIPCU.

Wiedeń. (Telefonem). Parlament zostanie zwołany w pierwszych dniach lipca, jakkolwiek jeszcze niewiadomo, kto stanie na czele gabinetu.

ROZŁAM W STRONNICTWACH NIEM.

Wiedeń. (Telefonem). W łonie stronnictw niemieckich zapanował rozłam. — Część niemiecko-narodowych broni Dra Seidlera i wyraża przekonanie, że dotychczasowy prezydent ministrów nadal zatrzyma swą władzę. Lecz ani uchwała niem. narodowych, ani chrześcijańsko-społecznych nie wysuwała już osoby Dra Seidlera.

Popołudniowa „N. Fr. Presse" odmawia prawdy pogłoskom jakoby Niemcy z ustąpienia Dra Seidlera mieli wyciągnąć konsekwencye. Nawet „Reichspost" wykazuje pewną rezygnacyę z zajmowanego dotąd stanowiska bezwzględnej obrony premiera.

„DER NEUE ABEND" ROKUJE.

Wiedeń. (Telefonem). „Der Neue Abend" przynosi mglistą wiadomość o rokowaniach (?) polsko-ukraińskich. Gazeta ta twierdzi, że Polacy gotowi byli do zgody w Krakowie, a rozmyślili się dopiero w Wiedniu. Obecnie zamyślają prowadzić rokowania w sprawie podziału Galicyi na dwie prowincye. Wiadomość ta jest nowością dla miarodajnych kół polskich w Wiedniu.

Przeciw szykanom w Marmarosz Szigecie

Wiedeń. (Telefonem). Wszyscy członkowie polscy delegacyi austryackiej wnoszą interpelacyę w sprawie szykanowania obrońców oskarżonych w procesie w Marmarosz Sziget, które to szykany ograniczają wprost jawność obrad.

MINIST. GENER. SZURMAY O FRONCIE WŁOSKIM.

Budapeszt. B. kor. W Izbie węgierskiej na interpelacyę posła Abrahama (z partyi Karolyi'ego), który zapytywał co do systematycznego wysyłania pułków węgierskich w pierwsze linie bojowe i krytykował ostatnie operacye wojenne, oświadczył minister honwedów Szurmay, że stanowczo musi odeprzeć krytykę interpelanta, który krytykował, nie znając planów i celów komendy armii. Interpelant wie tylko, że Piave wezbrała, lecz nie wie, że stało się to wskutek ciągłych oberwań chmur, czego nie można było przewidzieć.

Faktem jest, że kierownictwo armii miało odwagę cofnąć wojska w chwili, kiedy przekonało się, że wojsk nie można zaprowiantować i zaopatrzyć w amunicyę. Odwrót dokonał się zgodnie z powziętym planem i przeprowadzono go w ciągu dwóch nocy. Ani jeden człowiek wskutek odwrotu nie został stracony. Każda odmienna wiadomość jest kłamstwem. Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości.

W Sejmie Rzeszy.

Berlin. B. kor. W Reichstagu w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem Alzatczyk Haus oświadczył, iż spodziewa się, iż kanclerz państwa postara się, by konstytucyi w Alzacyi i Lotaryngii nie omijano tak, jak dotąd się to czyni. Mowca żali się, że zakazane są dyskusye nad autonomią w Alzacyi i Lotaryngii, dopuszcza się jednakowoż dyskusyę nad przyłączeniem tych krajów do Prus.

Sekretarz państwa Walraff odpowiedział, że jeszcze nie nadszedł czas, by dopuścić do publicznej dyskusyi nad przyszłem stanowiskiem Alzacyi i Lotaryngii.

Reflektując na mowę Haasego oświadcza przedstawiciel rządu, że obszary okupowane nie mogą się obejść bez administracyi wojskowej. Ludność litewska będzie stopniowo dopuszczoną do administracyi.

Poseł Noske, soc. dem. oświadczył, że kanclerz państwa odda światu przysługę, jeżeli się jasno wypowie w sprawie belgijskiej.

Hr. Posadowsky (niemiecka frakcya) sądzi, że rozwiązanie austro-polskie może mieć dla Niemiec ciężkie następstwa. Mowca zakończył: Naród niemiecki wierzy w ostateczne zwycięstwo. Rząd nie śmie podkopywać tej ufności narodu. Sukcesy wojskowe zmieniły tak sytuacyę, że zwolniliśmy się z rezolucyi pokojowej.

Ustąpienie Dra Kuehlmanna?

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż stanowisko Dra Kuehlmana jest zachwiane. Dziś powszechnie liczą się z jego ustąpieniem.

MALINOW DO KANCLERZA NIEMIECK.

Sofia. B. kor. Prezydent ministrów Malinow wysłał do kanclerza niemieckiego telegram, w którym donosi o swej nominacyi i oświadcza, że jest zdecydowany uprawiać zawsze tę politykę zagraniczną, za której uświęcone cele, dzielni żołnierze bułgarscy walczą na polach bitew.

Wiadomości telegraficzne.

Hr. Przeździecki u hr. Buriana.

Wiedeń. (Telefonem). Delegat Rządu polskiego w Wiedniu hr. Stefan Przeździecki konferował z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

O postulaty Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Prezes Koła polskiego Dr Tertil interweniował w sprawie postulatów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zgon Roseggera.

Graz. B. kor. Poeta Piotr Rosegger zmarł w Krieglach.

Wydział powiatowy w Nowym Targu.
L. 813.

Nowy Targ, dnia 18 czerwca 1918.

OGŁOSZENIE.

Gmina Klikuszowa ma do sprzedania przeszło 3.000 sztuk drzewa świerkowego i jodłowego masy około 3.000 m^2 w lesie gminnym położonym w obrębie gminy katastralnej Obidowa.

Cena szacunkowa wynosi 150.000 koron od której w górę licytować się będzie.

Oferty opieczętowane wnosić należy najpóźniej do 26-go czerwca b. r. do godziny 12-tej w południe do kancelaryi Wydziału powiatowego w Nowym Targu. Do oferty należy złożyć wadyum w kwocie 30.000 koron gotówką lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo.

W ofercie musi ubiegający się o kupno wyraźnie oświadczyć, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że się takowym w zupełności poddaje.

Warunki licytacyjne są do przeglądnięcia w kancelaryi Wydziału powiatowego w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Z kancelaryi Wydziału powiatowego w Nowym Targu. 1766

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego
Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu"
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Dzierżawa dóbr.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie poszukuje dóbr do wydzierżawienia, położonych w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia należy przesłać do Grupy Gospodarczej wymienionej Dyrekcyi do dnia 30 czerwca 1918. W zgłoszeniach należy podać dokładnie a) wielkość majątków (w morgach) przy wyszczególnieniu ilości morgów: lasu, roli, łąk, pastwisk, nieużytków, sadu, ogrodu, stawów przy wypisaniu parcel i gmin katastralnych, b) wysokość czynszu dzierżawnego rocznego, c) ilość, jakość i stan budynków gospodarczych i mieszkalnych, d) ilość jakość, stan, imię inwentarza martwego (w tem i maszyn rolniczych j. np. pługów motorowych i t. p.) e) ilość, jakość, stan i cenę inwentarza żywego, (szczegóły ad d) i e) winno się koniecznie dokładnie oznaczyć, jeżeli dzierżawa ma być z obowiązkiem zakupu inwentarza ad d) (lub ad e), f) stan uprawy roli; co w latach gospodarczych 1916, 1917 i 1918 na poszczególnych parcelach rolnych siano, jakie nawozy, (sztuczne lub naturalne) w jakich ilościach na poszczególne parcele rolne zużyto (parcele dokładnie oznaczyć), g) stan nawozów naturalnych obecny dla uprawy jesiennej 1918 względnie wiosennej 1919, h) odległość w kilometrach a) od najbliższej stacyi kolejowej (nazwa tejże) i b) od toru kolejowego w ogólności, i) bliższe warunki dzierżawy. 1769

Zaznacza się, że w pierwszej linii zależy tylko na gospodarstwach rolnych a nie lasowych.

Kontrakt dzierżawy może być zawarty najmniej na lat sześć.

Wdowa
po prywatnym urzędniku, w średnim wieku przyjmie zarząd domu na wsi u wdowca lub na plebanii. Kraków, Nowa Wieś 19 J. P. 1797

Kawa
do zamiany na cukier, miód lub masło.
Zgłoszenia pod „Kawa" przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 1795

Zarys nauki o wekslach
opracowany przez Dra T. Lulka i Dra A. Żabińskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u autorów w Akademii handlowej Kraków, ul. Szewska 4. 1796

Kto zechce dać miejsce osobie
w średnim wieku, praktycznie i dobrze wychowanej, zniszczonej wojną — w zamian zajmie się dziećmi, zarządem, gospodarstwem domowem lub do towarzystwa. N. N. restante Stróże. 1804

Ogrodnik
żonaty, wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami, w sile wieku, lat 49, obeznany dobrze we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady na obszar dworski od 1 października b. r. lub później, najchętniej w pobliżu miasta i stacyi kolejowej. J. Rokowski Wadowice, ul. Zatorska 41. 1806

Cukiernia M. Hubickiego
w Nowym Targu
przyjmie ucznia do praktyki w wieku 13—14 lat. 1807

Poszukuję 3—2 lub 4 pokoje słoneczne 1782
z kuchnią, przedpokojem, łazienką, gazem, elektryką, na 1—2 p. lub zamienię na swoje trzy małe pokoje z kuchnią bez przedpokoju. Pośrednictwo wynagrodzę. Kotlarska Pędzichów 2, I. p.

Potrzebny
lokal frontowy
w śródmieściu na handel galanteryjny z odpowiednią jedną lub dwoma wystawami. Zgłoszenia pod „Wystawa" do Adm. „Głosu Narodu". 1745

Absolwent
Akademii handl. (4 klas), z dłuższą praktyką jako buchalter i koresp. polsko-niemiecki, wolny od wojska, poszukuje zajęcia najchętniej przy zarządzie dóbr. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Pałasiński Leopold Kraków, ul. Jagiellońska 11. 1793

RODACY! Swój u swego — swój po swoje!
Najlepsze mydło wojenne — w praniu zastępujące mydło przedwojenne — kg. 6 K.
PALACZE BACZNOŚĆ! Papierosy wojenne „Alpy" 100 sztuk K 5.
Prawdziwy tytoń turecki na papierosy, w deseczkach, pełne kraski, sztuka K 25.
Wysyła za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Alojzy K. 88/12 Prądnik Biały — Kraków. 1800

Poszukuje się
mieszkania
czystego, elegancko urządzonego, (fortepian pożądany), w nowym domu, niedaleko śródmieścia, składającego się z dwóch pokoi, łazienki, z obsługą i śniadaniem (ewent. z całem utrzymaniem) 1801

od 1-go sierpnia b. r.

Zgłoszenia przyjmuje pod „stały podnajemca" Administracya „Głosu Narodu".

Wakacyjny kurs przygotowawczy
do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpocznie się w Krakowie dnia 4 lipca b. r. Opłata za cały kurs 60 koron.
Zgłoszenia pisemne i ustne, wraz z zaliczką 20 koron, przyjmuje do 30 czerwca b. r. Zarząd krakowskiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego Kraków, ulica Kapucyńska 6. Dla zamiejscowych uczestników kursu może być bezpłatne umieszczenie. 1799

Obrazy oryginalne wybitnych artystów.
Sprzedaż koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo. Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki. Wzory do malowania: widoki, kwiaty i owoce. Druki gospodarcze — druki parafialne. — Książeczki do nabożeństwa.
TAPETY W DUŻYM WYBORZE. 1802
Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

KONKURS.
WYDZIAŁ BUDOWLANY G. K. R.
poszukuje
na stanowisko kierownika
uzdolnionej siły, posiadającą rozległą praktykę budowlaną i doświadczenie administracyjne.
O stanowisko to ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie architekci, następnie zaś inżynierowie. Oferty z podaniem studyów i z odpisami świadectw o pracach poprzednich nadsyłać pod adresem: 1803
Lublin, Wydział Budowlany G. K. R., Krakowskie Przedmieście 45.

Potrzebna
rutynowana buchalterka
z ładnem pismem, na kilka godzin dziennie do przepisania księgi kasowej.
Zgłoszenia pod „B. G. N." do Administracyi „Głosu Narodu". 1756

INSTYTUCYA FINANSOWA
przyjmie zaraz
kilka sił buchalteryjnych
młodszych i rutynowanych.
Oferty z podaniem warunków żądanych pod A. Z. 1495 do Administracyi „Głosu Narodu". 1680

Kupuje książki
nowe i stare i płaci najwyższe ceny
Henryk Reindl
Pierwszy polsko katolicki Dom komisowo księgarski
Kraków, ul. św. Tomasza 11 (Hotel Saski). 1792

Największy światowy wynalazek
jest
PIWO-LIN
z którego za 60 halerzy otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa
według załączonego do każdego woreczka przepisu.
Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.
Niech każdy bez różnicy: kupiec, rolnik, przemysłowiec i osoba prywatna spieszy ten cenny produkt nabyć jeszcze dziś przed wyczerpaniem zapasów.
Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów PIWO-LIN oddaje nieocenione usługi i jest w tym sezonie wprost niezbędnym artykułem życia codziennego.

CENY: 1722

130 paczek . . . . K 60·— (detail. 60 hal.)
650 „ . . . . „ 280·— (detail. 60 hal.)
1300 „ . . . . „ 640·— (detail 60 hal.)
2600 „ . . . . „ 1000.— (detail. 60 hal.)

V. JAN, Fabryki chemiczne Praga VI., Vratislavova ul. 5/29.
Rutynowanych agentów poszukujemy.

KRYNICA „JAGIELLONKA"
pensyonat z komfortem urządzony pod nowym zarządem otwarty od 15-go maja 1918 r. 1721

JABŁKA, MALINY
w większych ilościach na dostawę w lecie i jesieni zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 1168

DLA INTELIGENTNEJ lecz nerwowo chorej panny, poszukuje się umieszczenia wraz z całkowitem utrzymaniem i troskliwą opieką obok inteligentnej rodziny na wsi w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków i dokładnym opisem pod „H. F. 170" do biura dzienników Hopcasa i Salomowej w Krakowie. 1731

Kancelarya adwokacka w Skawinie
do objęcia zaraz wraz z całem urządzeniem. 1730
Wiadomość na miejscu. A. Lachiewicz, dom Dra Maszewskiego.

Na mocy rozporządzenia c. k. ministeryum skarbu firma nasza i nadal wyrabia i sprzedaje

TYTOŃ-TABAKON i PAPIEROSY.

Dla palaczy fajek:

140 paczek K 60·— detail. 60 hal.
140 „ „ 120·— „ K 1·20
1500 „ „ 600·— „ 60 hal.

Dla palaczy papierosów:

140 paczek K 70·— detail. 70 hal.
140 „ „ 140·— „ K 1·40
1500 „ „ 700·— „ 70 hal.

PAPIEROSY (gotowe): 1723

300 papierosów . . . . . . K 15·—
2000 „ . . . . . . „ 86·—
4000 „ . . . . . . „ 160·—
14000 „ . . . . . . „ 500·—

Surogaty przesyłamy również za zaliczką pocztową.
V. JAN, FABRYKI CHEMICZNE
Praga VI., Vratislavova ul. 5/29.

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)
dokładne i sumienne przygotowanie do
egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.
Wojskowych urlopowanych =
przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.
Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.
Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające"
Kraków, Karmelicka 46. 1248

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa najprędzej Dra Flesch'a oryginalna prawnie zastrzeżona „Skabeformowa maść". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—.
Baczność na markę „Skabeform".
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1610

Dr. med. Stanisław Breyer
(Kraków, ulica Wolska L. 36. — Przyrodolecznictwo i homeopatya)
powrócił. 1854

Wykaz listów zastawnych
gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylosowanych w dniu 15-go czerwca 1918 roku
4% W. A. (dawnych)
przy 147-em losowaniu w sumie 30.600 zł. a. w. (61.200 kor.), tudzież wypowiedzianych w myśl § 22 statutu
4% 41-letnich listów zastawnych
w sumie 23.400 zł. a. w. (46.800 koron).

4% Wal. austr. (dawne). 1805

Ser. I. à 10.000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
475	10741	7754	18598
578	11791		
	14574		
	14818		
	14996		
	15636		
	15818		
	17655		
	18904		
	20305		

4% 41-letnie.

Ser. II. à 5.000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.		Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
81	294	372	87	367
	302	376	89	368
	308	382		371
	304	395		375
	315	412		
	316	415		
	322	416		
	333			
	341			
	358			

Flaszki z wody mineralnej
kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska 18. 1727

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1609

Brokat
czarny, jedwabny do sprzedania.
Wiadomość ul. Kochanowskiego 12, I. p., na lewo, między 2–3 popoł. 1774

ORGANISTA
kółkowiec, któryby mógł prowadzić Zarząd Kółka rolniczego i sekretarstwo gminne, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem „Organista" do Adm. „Głosu Narodu". 1763

Montera
do układania rur żelaznych na prowincyę poszukuję. Zgłoszenia do: Zygmunt Rodakowski Kraków, ulica Zwierzyniecka 28. 1778

---

10 pokoi
z przynależnościami ewent. podzielone od 1-go lipca do wynajęcia 1742
Kapucyńska 3.

Osoba inteligentna
w sile wieku, poleca się do towarzystwa lub prowadzenia dzieci, pielęgnowania osoby chorej, albo do zarządu domu na plebanii. Zgłoszenia do Adm. pod „Praca K. G." 1754

Potrzeba na wieś od 1/IX.
nauczycielki
dla 3 dziewcząt z III. i IV. klasy gimn. real. i z III. kl. posp. Muzyka pożądana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków przyjmują Skąpscy Brzezno p. Nowy Sącz. 1782

Do sprzedania
motor benzynowy
i mały do suszenia chmielu. 1747
Wiadomość: Kraków, ul. Batorego 6, I. p.

Niemiecka konwersacya.
Dwie panienki wychowane w Niemczech, z polskiej rodziny, lecz nie umiejące mówić po polsku, poszukują na czas wakacyi miejsca na wsi. Zajmą się dziećmi lub mogą pomódz w gospodarstwie. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" K. Ch. 178[illegible]

Willa
o trzech mieszkaniach pod Salwatorem, przy tramwaju, do sprzedania zaraz. Wiadomość w hotelu pod Różą od godziny 5 do 7 wieczorem. 1786

Parcela budowlana
w Krośnie w bardzo pięknem i zdrowem położeniu do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właścicielka p. H. Gruszecka tamże. 1788

Praktykanta i panienke
przyjmie
Dom komisowo księgarski
ul. św. Tomasza 11.
Zgłoszenia między godziną 8 a 11 rano. 1791

Osoba umiejąca gotować
znająca się na gospodarstwie wiejskiem, łagodnego usposobienia i zdrowa, celem wyręczenia pani, poszukiwana. — Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw i wieku oraz wymogów adresować: P. Bieniewske, Jodłówka koło Pruchnika. 1748

Osoba chora
po ciężkiej operacyi, niezdolna do żadnej pracy, a mająca jeszcze i chorą matkę na utrzymaniu, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla H. H.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
12^{02}	9	pospieszny	do Lwowa	1^{25}	43	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
12^{10}	62	mięszany	do Wiednia	1^{45}	20	„	do Wiednia
3^{18}	22	osobowy	do Przerowa	1^{50}	455	mięszany	do Wieliczki
4^{15}	44m*	„	do Wiednia	2^{30}	261	„	do Rzeszowa
4^{50}	65	mięszany	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	263	mięszany	do Tarnowa i do Nowego Sącza
6^{45}	10	„	do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mięszany	do Brzecławia	7^{30}	15	osobowy	do Lwowa
7^{15}	41	osobowy	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mięszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{55}	48m	osobowy	do Wiednia
9^{25}	27	„	do Lwowa	10^{05}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	16	„	do Wiednia	10^{40}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	mięszany	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
2^{52}	22	osobowy	ze Lwowa	12^{30}	456	mięszany	z Wieliczki
3^{50}*	70	mięszany	ze Lwowa	1^{02}	20	osobowy	z Rzeszowa
4^{25}*	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
5^{47}	7	pospieszny	z Wiednia	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
6^{16}	10	„	ze Lwowa	6^{55}	458	„	z Wieliczki
7^{15}	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	6^{57}	15	osobowy	z Wiednia
7^{30}	81	„	z Oświęcimia	7^{29}	28	„	ze Lwowa
7^{30}	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	8^{30}	63	mięszany	z Wiednia
8^{38}	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	8^{50}	6286	„	z Kocmyrzowa
8^{40}	27	„	z Wiednia	9^{10}	262	„	z Tarnowa
9^{24}	16	„	ze Lwowa	9^{33}	66	„	ze Lwowa
9^{43}	19	„	z Wiednia	10^{16}	8	pospieszny	ze Lwowa
10^{10}	47m*	„	z Wiednia	10^{28}	21	osobowy	z Przerowa
11^{47}	35	„	z Trzebini	11^{30}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
* Tylko dla osób wojskowych.				11^{45}	9	pospieszny	z Wiednia

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.